

St. M.

Z notesu osobliwości

Palestra 38/12(444), 169-172

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z notesu osobliwosci

Gazeta Wyborcza z 21 października 1994 r.

(...) Prokurator generalny nie potrafił odpowiedzieć na nasze pytanie, dlaczego premier i minister wprowadzili w błąd komendantów wojewódzkich i opinię publiczną. Jeszcze w trakcie rozmowy z naszym reporterem wicepremier polecił poinformować prokuratorów katowickich – prowadzących sprawę korupcji w policji poznańskiej – że mają nie zwracać uwagi na cytowane przez prasę wypowiedzi premiera i szefa MSW, **że nie zapadła – przynajmniej z jego udziałem – żadna polityczna decyzja co do winy lub niewinności Smolarka** i mają dalej prowadzić dokładne śledztwo. (...)

(Podkreślenie pochodzi od redakcji)



Gazeta Wyborcza – Gazeta Zachodnia z 28 września 1994 r.

Z wywiadu z inspektorem Franciszkiem Majewskim, Komendantem Wojewódzkim Policji w Zielonej Górze, z okazji 75-lecia Policji, pt. „Więcej Policji i Akceptacji” (...)

– *Na jednej z konferencji prasowych mówił Pan o nieuczciwych adwokatach. Czy Policja podjęła działania zmierzające do ich eliminacji?*

– Adwokaci są po to, by chronić podejrzanych. Swoją funkcję wykonują coraz ostrzej. Nam się to może nie podobać, bo niejeden argument wytrącają nam z ręki. Ale z mojej wiedzy operacyjnej wynika niejednoznacznie, że niektórzy z nich specjalizują się w tym, żeby chronić w sposób szczególnie środowiska kryminogenne. Żeby coś powiedzieć, trzeba jednak mieć dowody. Myślę, że takie będą w pewnym momencie.

Jest to też kwestia sumienia. Mecenas, który widzi oczywiste przestępstwo i wie, że działanie było przestępcze, a mimo to podejmuje się obrony, wykorzystując w sposób bezwzględny niedoskonałości prawa – działa na szkodę porządku i bezpieczeństwa. Przez to wymknęło nam się kilku przestępców. (...)



Kurier Podlaski z 28 października 1994 r.

M [redacted] T. Z [redacted]	
AMERYKAŃSKI ADWOKAT	
mówiący po polsku	
<ul style="list-style-type: none">● spadki, odszkodowania, rozwody● sprzedaż i kupno nieruchomości● sprawy imigracyjne	
w tym porady dla osób, które wylosowały „Zielone Karty”	
2-3 listopada, Białystok ul. [redacted], pokój 96, tel. [redacted] od 10.00-19.00	4 listopada, Warszawa ul. [redacted], pokój 243 tel. [redacted] od 10.00-18.00



W Gdańsku w najnowszej edycji *Książki Telefonicznej 1994/1995* osoby nie będące adwokatami zaprezentowały się pod hasłem „Adwokaci”. Pod tym hasłem znalazły się także biura doradztwa prawnego nie prowadzone przez adwokatów, o takich nazwach jak: „Ad Rem”, „Ante”, „Legista”, „M and T” oraz „Navilex”.

ORA w Gdańsku, w „Gazecie Morskiej – Gazecie Wyborczej” z 17 października 1994 r. podała nazwiska i firmy, które – nie mając ku temu uprawnień – podały się za adwokatów.

Reakcją na tę informację prasową jedna z wymienionych w niej osób – radca prawny zamieściła czterokrotnie w „Głosie Wybrzeża” anons w takiej oto formie:

██████████ ██████████ ██████████
prowadząca Kancelarię Prawniczą
w ██████████, przy ulicy ██████████

informuje
OKRĘGOWĄ RADĘ ADWOKACKĄ w Gdańsku,

że nie podawała się i nie podaje za adwokata,
bowiem nie sądzi, aby ten tytuł przydawał
dodatkowego splendoru wykonywanemu
przez nią zawodowi radcy prawnego
informuje także,
że książka telefoniczna nie może być trak-
towana
jako źródło informacji innych, niż numery
telefonów.

W artykule, który ukazał się w „Gazecie Morskiej – Gazecie Wyborczej” z 5 listopada 1994 r. dziennikarz Tomasz Ejtminowicz zacytował słowa dyrektora Polskich Książek Telefonicznych Piotra Machela: *„Odpowiedzialność za ankietę spoczywa na osobach udzielających informacji. Z naszej strony nie ma mowy o pomyłce. I dalej czytamy: Reporter „Gazety” oglądał deklaracje kilku spośród wymienionych w ogłoszeniu Rady Adwokackiej prawników. ... (radca prawny, która „odcinała się” od adwokackiego tytułu) potwierdziła jej treść podpisem.*

Mimo to pani radca skierowała do Rady Adwokackiej żądanie sprostowania w tej samej gazecie, na tej samej stronie i w tej samej formie, że nie podawała się za adwokata. W przypadku uchylania się – napisała – sprawa zostanie skierowana na drogę postępowania sądowego.



Rzeczpospolita z 24 października 1994 r.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

(...) Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 595 565 200 **gotówką komornikowi** w dniu licytacji.

(Podkreślenie pochodzi od redakcji)

Wybrał: St. M.

Od redakcji:

*Czytelników zapraszamy
do wzbogacania treści NOTESU OSOBLIWOŚCI*